

Panie naucz nas modlić się Eucharystią...

Wykład 6

Ks. Piotr Łabuda

Rozmnożenie chleba zapowiedzią Eucharystii

Niewątpliwie tak jak w na kartach Starego testamentu, tak i w Nowym Testamencie można odnaleźć obrazy – zapowiedzi Eucharystii. Nie ulega wątpliwości, iż rozmnożenie chleba dokonane przez Jezusa – co przekazują wszystkie Ewangelie – było zapowiedzią Eucharystii. Taki był niewątpliwie zamysł Jezusa, co przejęli i przekazali nam Ewangelieści. Jezusowy cud rozmnożenia chleba przywodzi na myśl podobne wydarzenie cudowne dokonane przez Eliasza i Elizausa. Warto zatem najpierw zobaczyć krótko te dwa starotestamentalne wydarzenia, aby potem lepiej wnikać w to, czego dokonał Jezus.

Rozmnożenie chleba – Eliasz i Elizeusz

W przekazie pierwszej Księgi Królewskiej po zapowiedzi nastania suszy, prorok Eliasz zostaje posłany na wschód od Jordanu, do potoku Kerit¹, potem zaś w rodzinne strony królowej Izebel, do Sarepty. Początek siedemnastego rozdziału Pierwszej Księgi Królewskiej podkreśla inicjatywę Jahwe, który zarządza tak wyruszeniem, jak i kolejnymi wydarzeniami, które mają miejsce nad potokiem, a potem w samej Sarepcie. To Pan prowadzi, to On działa. Eliasz zaś jest Jego znakiem i sługą. Znamienne jest, iż sam Eliasz najpierw doświadcza życzliwości i dobroci Jahwe, który posyła prorokowi kruki², które przynoszą mężowi Bożemu właśnie chleb. Eliasza zaopatrywały w żywność zwierzęta powszechnie znane z żądzy jedzenia. Pan jednak ma moc wszystkiego dokonać. Eliasz jest zatem karmiony i chroniony przez Boga, ale także i prowadzonym przez niego. Potem Eliasz będzie jeszcze raz karmiony w cudowny sposób, gdy ucieka po walce na górze Karmel. Królowa Jezabel poprzysięgła zemstę za zabicie jej proroków. Uciekający, zniechęcony mąż Boży uciekając usiadł pod jałowcem na pustyni i prosi o śmierć. Wtedy budzi go anioł i karmi go, dając mu siłę do kontynuacji podróży na górę Horeb.

Na polecenie Jahwe, Eliasz wyrusza do Fenicji, do Sarepty, miasta które w sposób szczególny oddawało cześć bożkowi Baalowi³. Przybywający do Sarepty Eliasz prosi o jedzenie i wodę wdowę –

¹ Lokalizacja tego wadi jest niejasna. W starszych opracowaniach można spotkać liczne raczej trudne do uzasadnienia propozycje; zob. M. Beck, *Elia und die Monolatrie. Ein Beitrag zur religionsgeschichtlichen Rückfrage nach dem vorschriftprophetischen Jahwe-Glauben*, Berlin-New York 1999, s. 103.

² Niektóre kodeksy zmieniają kruki na Arabowie. Nawet jednak ta zmiana nie umniejsza niezwykłości wydarzenia. Zob. L. Bronner, *The stories of Elijah and Elisha*, Leiden 1968, s. 83.

³ Sarepta do której udaje się Eliasza, to miejscowość leżąca między Tyrem a Sydonem. Obecnie nosi nazwę Ras Sarafand. Na kartach Biblii Sarepta wspomniana jest w księdze Abdiasza (Ab 20) oraz w Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 4,26). Ozeasz patrzył, jak Izraelczycy czczą Baala. Wierzyli, że obdarzył on ludzi płodnością i obfitością, ofiarując im chleb i wodę: „Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój” (Oz 2,7).

najuboższą mieszkankę kraju. Znamiennym jest to, że Bóg daje kobiecie niezwykłą wiarę, mocą której zawiera ona obietnicę proroka. Bóg, który może pokierować kruki, aby przynosiły jedzenie do opuszczonego wadi, napełnił wiarą serce kobiety, która hojnie gości nieznanego. Do tego cudu wiary, Jahwe dodaje cud zapowiedziany przez przychodzącego proroka – aż do końca suszy zawsze pełny będzie dzban mąki i nie opróżni się baryłka oliwy (1Krl 17,14.16). Fakt, że prorok, wdowa i jej syn byli karmieni, podczas gdy niebo wstrzymuje tak deszcz jak i rosę, zapowiada nadejście wielkiego Bożego znaku – sprowadzenie deszczu w dniu, który wybierze sam Jahwe⁴.

„Eliasz jej powiedział: «Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: „Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię”». Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza. (1 Krl 17,13-16).

Niezwykły cud – obfitość mąki i oliwy – to znak Bożej opatrności, która czuwa nad tymi, którzy Mu ufają. Wydarzenie to pokazuje, iż Bóg przychodzi z pomocą tym, którzy z otwartym sercem ufnie zwracają się ku Niemu. Dba On nie tylko o swój lud, ale dba także o obce narody, zaopatrując ich w niezbędny do życia pokarm – czego nie potrafią uczynić inni „bogowie”. Jedynie Bóg Jahwe zapewnia tym, którzy się do Niego uciekają chleb dający życie. Eliasz przed dokonaniem cudu zachęca wdowę: „nie bój się!” (1 Krl 17,13). W ten sposób prorok zapewnia o Bożej bliskości i opatrności. Zapewnia, iż pośród suszy, pośród klęski głodu, jedynie Bóg ma moc zapewnić pokarm i prawdziwe życie. Wydarzenia w Sarepcie sprawiają, iż wdowa stwierdza, że Eliasz jest mężem Bożym głoszącym słowa prawdy (1 Krl 17,24).

Podobne wydarzenie – bardziej jeszcze zbliżone do ewangelicznych opisów rozmnożenia chleba – kreśli Druga Księga Królewska – opowiadanie o cudzie dokonany przez ucznia Eliasza, Elizeusza. Oba przekazy są do siebie podobne⁵. Jednak w przekazie Pierwszej Księgi Królewskiej wdowa w Sarepcie zaspokaja głód i pragnienie Eliasza (1Krl 17,18), w Drugiej zaś Księdze, to Elizeusz sam troszczy się o utrzymanie i pokarm wdowy (2Krl 4,1-7), proroków (2Krl 4,38-41) i stu przybyszów (2Krl 4,42-44).

Druga Księga Królewska przekazuje: „Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeżego zboża w worku. On zaś rozkazał: «Podaj ludziom i niech jedzą!» Lecz sługa jego odrzekł: «Jakże to rozdzielę między stu ludzi?» A on odpowiedział: «Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasycą się i pozostawią resztki». Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki – według słowa Pańskiego”(2 Krl 4,42-44).

Przyniesiony Elizeuszowi – „mężowi Bożemu” chleb jest „chlebem z pierwocin” – „chlebem z pierwszego ziarna”. A zatem jest to chleb, który był jednym ze źródeł pożywienia dla kapłanów i lewitów. Izraelici byli zobowiązani złożyć pierwociny z siedmiu rodzajów produktów: „pszenicy, jęczmienia, winorośli, drzewa figowego i granatowego, oliwek i miodu” (Pwt 8,8).

Przynoszący kapłanowi pierwsze plody ziemi postępował według wskazań Prawa: „Gdy wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, w posiadanie, zajmiesz go i osiadasz w nim; weźmiesz pierwociny wszelkich ziemioplodów uzyskanych przez ciebie w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój. Włóżysz je do koszyka i udasz się na miejsce, które Pan, Bóg twój, obierze sobie na mieszkanie dla

⁴ Zob. S.J. De Vries, *1 Kings*, Dallas, Texas 1985, s. 218.

⁵ Niektórzy komentatorzy wskazują na zależność między tymi przekazami na zasadzie imitacji (zależności). Bardziej zasadnym wydaje się jednak mówienie o pokrewieństwie tych dwóch przekazów. Niewątpliwie prorok Eliasza był radykalnym i pełnym mocy sługą Jahwe. Elizeusz zaś ukazany jest jako kontynuator dzieła swojego poprzednika, również jako dobroczyńca ludu. Zob. G. Hentschel, *Historyczne podstawy tradycji o proroku Eliaszu*, RBL 33(1980), s. s. 57-58.

imienia swego. Pójdiesz do urzędującego wtedy kapłana i powiesz mu: «Oświadczam dziś Panu, Bogu twojemu, że zaszedłem do ziemi, o której Pan przysiągł przodkom, że nam ją da». Kapłan weźmie z twoich rąk koszyk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego. A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: «Ojciec mój, Aramejczyk błędzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w wielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemnienie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie». Rozłożysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu, i będziesz się cieszył razem z lewitą i obcym, który jest u ciebie, ze wszystkich dóbr, które Pan, Bóg twój, dał tobie i twemu domowi” (Pwt 26,1-11).

Człowiek przynoszący Elizeuszowi chleb, jak podkreśli Księża Królewska, pochodził z Baal-Szalisz. Znamienne jest, iż nie idzie on do bliższego mu sanktuarium w Betel, gdzie czczono cielca. Nie chce ofiarować chleba nieprawym kapłanom – uznaje, iż są fałszywymi kapłanami. Jego przyście do Elizeusza można uznać za protest przeciwko fałszywej religii. Pragnie on być wiernym Panu i złożyć dar prawdziwemu kapłanowi.

Określenie Elizeusza – „mąż Boży” – wskazuje na jego szczególny związek z Bogiem. On to bowiem przyjmuje pierwociny – występuje zatem w roli kapłana. W całym opisie pojawiają się święte chleby, kapłan, czy wyznanie które towarzyszyło uczcie paschalnej – haggada. Co więcej, przekaz o nasyceniu i pozostałych resztkach, wyraźnie nawiązują do daru manny na pustyni, a równocześnie przypominają opisy ewangeliczne o rozmnożeniu chleba⁶.

Tak Eliasz jak i Elizeusz, zostają nakreśleni w duchu Mojżesza, który karmi powierzony sobie lud. Ich działanie nawiązuje do Mojżesza, niewątpliwie przypominają go, i niejako przedłużają jego misję. Tym samym przygotowują i zapowiadają nowego Mojżesza, który ponowi cuda pustyni⁷.

Rozmnożenia chleba w przekazie Ewangelii wg św. Marka

W wielu miejscach ewangeliści kreślą cuda Jezusa – uzdrowienia, egzorcyzmy, wskrzeszenia, czy cuda nad naturą. Cudowne rozmnożenia chleba uznawane są przez komentatorów za należące do *ipsissima facta* Jezusa. Wydarzenia te potwierdzone są przez wielokrotną tradycję. W Ewangeliach zachowało się sześć relacji o rozmnożeniu chleba i nakarmieniu tłumów (Mk 6,32-44; Mt 13,14-21; Łk 9,12-17; Mk 8,1-10; Mt 15,32-39 oraz J 6,1-15). Wszystkie one są niewątpliwie zapowiedziami Eucharystii.

Ewangelia wg św. Marka przekazuje dwa opisy rozmnożenia chleba (Mk 6,32-36; 8,1-10). Trudno uznać, by Marek na bazie pierwszego rozmnożenia utworzył drugi opis. Niektórzy komentatorzy uznają, iż dwa opisy markowe odnoszą się do tego samego wydarzenia. Trudnym jednak jest odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w jednej ewangelii autor umieściłby dwa opisy tego samego wydarzenia. Wskazania, iż ewangelista posiadał dwie wersje (z dwóch źródeł) tego samego wydarzenia, które skopiował i wprowadził do swojego dzieła, są trudne do uzasadnienia. Bardziej zasadnym wydaje się, iż oba opisy są przekazami wydarzeń historycznych. Według tradycji przekazy św. Marka są najstarsze.

Pierwsze rozmnożenie chleba (Mk 6,32-44)

⁶ Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej. Zapowiedzi – ustanowienie – ku teologii*, Wrocław 2022, s. 586-587.

⁷ Zob. A. Paciorek, *Motyw manny w mowie eucharystycznej Jezusa (J 6,26-58)*, w: *Biblia o Eucharystii*, red. M. Rusecki, M. Cisto, Lublin 1997, s. 157-161.

Pierwszy opis cudownego rozmnożenia ma miejsce po powrocie Apostołów posłanych w Mk 6,7-13. Cały passus Ewangelii wg św. Marka, który rozpoczyna się od tego wydarzenia (Mk 6,33 – 8,26), określany jest często jako „Opowiadanie o chlebie. W tej części dzieła św. Marka, słowo chleb – artos – pojawia się siedemnaście razy. W całej tej części termin „chleb” jest słowem kluczem, pozwalającym poznać osobę Jezusa oraz Jego misję (zob. Mk 8,27-30). Poprzez tę część ewangelista przygotowuje adresatów do zrozumienia kulminacyjnego wydarzenia związanego z chlebem – uczyty eucharystycznej. Chleb bowiem stanie się ostatecznie znakiem męki i chwały Syna Człowieczego, który da swoje życie jako pokarm (zob. Mk 14,22)⁸.

Posłani Apostołowie zostali przez Jezusa obdarzeni władzą nad duchami nieczystymi (Mk 6,7). Gdy wrócili, opowiedzieli Mistrzowi o wszystkim czego dokonali, czego nauczali (Mk 6,30). Wtedy Jezus polecił im udać się na miejsce pustynne, by mogli wypocząć. Tak wielu bowiem przychodziło, iż nie mieli oni czasu posilić się. Posłuszni nakazowi Jezusa uczniowie odpłynęli „łodzią na miejsce pustynne, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili” (Mk 6,32-33). Trudno dziś wskazać miejsce, do którego przybyli uczniowie. Ewangelista nie podaje żadnych szczegółów. Zapisze jedynie, iż po przybyciu z uczniami na miejsce planowanego wypoczynku Jezus zobaczył tłumy. Widząc ich ulitował się nad nimi, gdyż byli „jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać” (Mk 6,34).

Widok przybyłych – czekających, sprawia w Jezusie litość. Są opuszczeni. Ich stan Marek charakteryzuje przywołując starotestamentalną metaforę – byli jak owce bez pasterza (zob. Za 13,7). Owo poruszenie litością nie jest jednak tylko uczuciem żalu nad kimś, współczuciem. Jest to wewnętrzna reakcja Jezusa, który jest zdolny przyjść z pomocą owym znajdującym się w potrzebie.

Jezus, w przekazie św. Marka ukazany jest jako prawdziwy Pasterz. Władza pasterska – w zamyśle św. Marka – przejawia się między innymi w konieczności nauczania. Tak rozumiano tę władzę w pierwotnym Kościele. Jezus ukazany jest jako nowy Mojżesz, który przecież odchodząc modli się, by Izraelici nie pozostawali bez pasterza: „O Panie, od którego zależy życie wszystkich istot, wyznacz do kierowania społecznością męża, który by na jej czele wychodził i wracał, wyprowadzał ich i przyprowadzał, by społeczność Pana nie była jak stado bez pasterza” (Lb 27,16-17). Jezus jest dobrym pasterzem – co w tradycji starotestamentalnej było typem Mesjasza.

Św. Marek przedstawia nauczanie Jezusa jako środek zdolny zaradzić porzuceniu ludzi. Jego słowa mają moc spowodować zmianę w ich osamotnieniu i opuszczeniu. Reakcja Jezusa na potrzeby ludzi nie ogranicza się tylko do ich dostrzeżenia, ale również wyraża się w konkretnym działaniu. Pokazuje to, iż On prawdziwie umie tym potrzebom zaradzić. Jezus widzi, iż oczekujący na Niego są zagubieni, chcą odnaleźć drogę, chcą być prowadzonymi do upragnionego celu. Tą drogą jest nauczanie Jezusa. Gdy ludzie nią kroczą nie czują się już jak pozbawieni pasterza.

Warto zwrócić uwagę, iż markowy opis wszystkich czynności – wyjście z łodzi, zobaczenia, ulitowania się i nauczania jest w liczbie pojedynczej. W ten sposób zostaje podkreślone, iż wszystkiego tego dokonuje sam Jezus. Uczniowie jakby udali się na zasłużony odpoczynek. On zaś pozostaje z tłumami, gdyż ulitował się nad nimi.

Kiedy Jezus naucza w Mk 6,35, w opowiadaniu o rozmnożeniu chlebów, pojawiają się uczniowie, którzy po raz pierwszy przejmują inicjatywę. Wiedząc o późnej porze, widzą potrzebę odprawienia słuchających Mistrza. Ich reakcja pokazuje, że zatrzymują się jedynie na tym, co zewnętrzne. Widzą tylko późną porę oraz konieczność odesłania słuchających. Sam pomysł odesłania ludzi nie jest sam w sobie zły. Ludzie powinni się rozejść, aby zakupili sobie pożywienie. Uczniowie zauważają potrzebę ludzi, tak jak wcześniej Jezus dostrzegł to, że są pozbawieni pasterza. Różnica jednak między uczniami a Jezusem polega na tym, że On przez nauczanie zaradził brakowi tłumów, zaś uczniowie

⁸ Zob. M. Healy, *Ewangelia według św. Marka. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 125.

jedynie dostrzegają potrzebę, ale ich udział w jej zaspokojeniu jest znikomy. Zamierzają jedynie odesłać zebranych, by odesłani sami zaradzili swoim potrzebom.

Uczniowie nie rozumieją, że odesłanie słuchających sprawi, iż ponownie będą oni jak owce bez pasterza. Nie spostrzegli, iż Jezus wypełnia obietnicę Boga, dotyczącą pokarmu, którego nie da się kupić za żadne pieniądze: „wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie.” (Iz 55,1-3).

Jezus odrzuca sugestię uczniów. Zgromadzeni muszą być nakarmieni. Ale nie mogą być pozostawieni samym sobie. Stąd też Jego polecenie: Dajcie im wy jeść (Mk 6,37).

Uczniowie rozumieją polecenie Jezusa w tym sensie, że oni sami powinni udać się do najbliższych miejscowości, aby zakupić tam potrzebny chleb. Nie mogąc uwolnić się od pierwotnego pomysłu zaradzenia potrzebie środkami ludzkimi, nie dostrzegają w tym wezwaniu, że Jezus powierzył im zadanie, dla którego spełnienia będą wyposażeni w odpowiednią moc, tak jak to miało miejsce przy ich pierwszej misji (zob. Mk 6,7-13). Mimo tego, co działali mocą Jezusa, gdy byli posłani, oni wciąż myślą jedynie o swoich ludzkich możliwościach i zdolnościach. Odpowiedź uczniów (Mk 6,37) przypomina wątpliwości Mojżesza żalącego się przed Bogiem: „Skądże wezmę mięsa, aby dać całemu ludowi? A przecież przeciw mnie podnoszą skargę i wołają: Daj nam mięsa do jedzenia!; Gdyby się zabiło dla nich wszystkie owce i woły, czyżby to wystarczyło? Albo gdyby się wszystkie ryby morskie zловиło, czyż będzie im dosyć?»” (Lb 11,13.22). Jezus jednak – choć widzi ich słabość – nie rezygnuje z ich pomocy.

Pytanie o liczbę chlebów i odpowiedź uczniów, którzy po sprawdzeniu – upewnieniu się, mówią czym dysponują, ma na celu podkreślenie cudownego charakteru nakarmienia pięciu tysięcy mężczyzn oraz kobiet i dzieci (Mk 6,44). Nakazuje przyniesienie tego co posiadają. W ten sposób punktem wyjścia było to, co oni sami mają do zaoferowania. „Jezus nie chce przemienić w chleb kamieni (zob. Mt 4,3; Łk 4,3), ani stworzyć go z niczego, lecz chce wziąć i cudownie rozmnożyć to, czym są w stanie podzielić się uczniowie – zasada ta odcisnie się na całej ich przyszłej pracy apostołskiej”⁹.

Jezus przekazuje uczniom konkretne polecenia. Dzięki ich realizacji rzesza ludzi zostaje nakarmiona do syta pięcioma chlebami i dwiema rybami. Wyróżnia się tu aktywna postawa uczniów. Podzielenie tłumu na grupy umożliwia jednocześnie zaangażowanie wszystkich uczniów w celu skrócenia czasu oczekiwania na rozdzielenie chlebów.

Siedli gromadami. Jednak grecki termin symposion, tłumaczone jako „gromada” wskazuje na obraz gości spoczywających na uroczystej wieczerzy. Wyrażenie, iż słuchający Jezusa usiedli w grupach „po stu i po pięćdziesięciu” (Mk 6,40), nawiązuje do częstego w Starym Testamencie podziału na grupy po stu i po pięćdziesięciu, występującego często przy opisach posiłków. Motyw wspólnotowego posiłku jest niewątpliwy, co potwierdzają markowe określenia „rozłożyć się” i „usadowić się”. Na pustynnym terenie Jezus urządza ucztę – ucztę zapowiedzianą przez Izajasza jako ucztę mesjańska (zob. Iz 25,6; 55,1-2). Wzmianka o zielonej trawie, niewątpliwie nawiązuje do myśli psalmisty, który zapowiada, iż Pan, Dobry Pasterz, prowadzi swój lud i zastawia dla niego stół (Ps 23). Spełniają się zapowiedzi prorockie, iż Bóg przemieni pustynię w miejsce orzeźwienia i życia (zob. Iz 35,1; Ez 34,25-31)¹⁰.

⁹ M. Healy, *Ewangelia według św. Marka*, s. 130.

¹⁰ Zob. I. de la Potterie, *Cudowne rozmnożenie chleba*, „Communio” 54(1989), z. 6, s. 63.

Markowa informacja, iż lud zasiadł po sto i po pięćdziesiąt nawiązuje także do Księgi Wyjścia (Wj 18,21-25). W ten sposób św. Marek wskazuje, iż dokonuje się nowe wyjście, podczas którego Bóg karmi swój lud „nowym chlebem” – „chlebem z nieba” (Wj 16,4).

Wtórny jest odczytanie, czy rzeczywiście było pięć chlebów, czy raczej tę liczbę należy odczytywać tylko symbolicznie. Wiadomym jednak jest, iż Żydom liczba ta zawsze kojarzyła się z Pięćksięgiem. Na uwagę zasługuje także motyw ryb. Ewangelista stwierdza, że były dwie. Wskazanie to wydaje się podkreślać fakt, że ewangelista widzi całe wydarzenie jako powtórzenie cudu manny i przepiórek. Warto pamiętać, iż Izraelici nazywali to ptactwo „mięsem z morza”, jako że przepiórki przylatywały od strony morza, od Zachodu¹¹.

Gest łamania chleba jest widziany przez niektórych jako znak miłości i litości nad zgłodniałym tłumem¹². Niewątpliwie jednak podejmowane przez Jezusa kolejne czynności św. Marek opisuje za pomocą czasowników, w których bez trudu można rozpoznać nawiązanie do ostatniej wieczerzy: wziął, odmówił błogosławieństwo, połamał i dawał chleby uczniom (zob. Mk 14,22)¹³.

Spojrzenie w niebo było tradycyjnym gestem modlitewnym (zob. Mk 7,34). Dla Jezusa taka czynność wyrażała ukierunkowanie Jego całego na Ojca. Odmówione błogosławieństwo było zwyczajową żydowską modlitwą dziękczynną przed posiłkiem. Warto zwrócić uwagę, iż słowo dawał – inaczej niż pozostałe czasowniki – użyte jest w formie która podkreśla działanie rozciągnięte w czasie: Jezus wciąż dawał swym uczniom chleb, by oni rozdawali go ludziom. On nieustannie daje, dzięki czemu oni mogą nieustannie dawać.

Słowo przetłumaczone jako podawali to czasownik często używany do określenia okazywanej przy stole gościnności (Rdz 18,8; 1 Sm 28,22; Łk 11,6) i podkreśla fakt przyjmowania tych ludzi przez Jezusa, kontrastujący z prośbą uczniów, by owych ludzi odesłać (Mk 6,36). Sam opis nakarmienia jest w cieniu. Jakby nadzwyczajny wzrost ilości chleba i ryb umknął uwadze części ludzi. Obfitość pokarmu jest wyrazem błogosławieństwa Bożego w czasach mesjańskich (Iz 25,6). Najważniejsze jest to, że wszyscy jedli do syta. Tak jak było z cudem manny na pustyni, pokarmu jest tu więcej niż trzeba, by zaspokoić głód wszystkich (Wj 16,18; Oz 13,5-6).

Fizyczne nakarmienie jest zewnętrznym znakiem wewnętrznego ucztowania przy objawieniu się Boga, który jako jedyny może w pełni zaspokoić ludzkie serce. Nadzwyczajna obfitość zostaje podkreślona przez fakt, iż pozostało jeszcze dwanaście pełnych koszów – liczba ta o wiele przewyższa pierwotną ilość pokarmu, co potwierdza, że nikt nie odszedł głodny. Dokonany przez Jezusa cud jest nieporównanie większy niż ten uczyniony przez Eliasza, czy też Elizeusza, który nakarmił setkę mężczyzn dwudziestoma chlebami jęczmiennymi (2 Krl 4,42-44). Tutaj ogromny tłum liczy pięć tysięcy samych mężczyzn¹⁴. Uczniowie zbierają to co pozostało, aby nic się nie zmarnowało. Liczba dwanaście, odpowiadająca dwunastu pokoleniom Izraela, to przypomnienie, że Jezus gromadzi wokół siebie nowego Izraela.

Liczba koszy pełnych chlebów nawiązuje także do przymierza z Bogiem – czego znakiem było dwanaście chlebów leżących w sanktuarium na specjalnym stole i wymienianych w każdy szabat. Były one nazywane „chlebem oblicza”, ponieważ zawsze leżały przed obliczem Pana (zob. Wj 25,23-28; Kpł 24,5-9; Lb 4,7). Nie były one pokarmem dla Boga. Bóg bowiem nie potrzebuje pokarmu. Chleb

¹¹ Zob. A. Paciorek, *Motyw manny w mowie eucharystycznej Jezusa (J 6,26-58)*, s. 163.

¹² Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 592

¹³ Zob. J. Łach, *Ważniejsze wzmianki biblijne o łamaniu chleba*, „Studia Theologica Varsaviensia” 38/2(2000), s. 124-125.

¹⁴ Zob. Komentatorzy wskazują i wyliczają, iż o ile Elizeusz nakarmił stu, to Jezus nakarmił pięć tysięcy. A zatem w wypadku Elizeusza jeden chleb był pożywieniem dla pięciu, to Jezus miał jeden chleb dla tysiąca. Zob. A. Paciorek, *Motyw manny w mowie eucharystycznej Jezusa (J 6,26-58)*, s. 163-164.

oblicza był symbolem wspólnoty Boga z całym Izraelem, z dwunastoma pokoleniami. Treścią tej wspólnoty było życie pochodzące od Boga i udzielane narodowi wybranemu¹⁵.

Wzmianka o zebranych chlebach a także resztkach z ryb potwierdza, że wszystko, czym uczniowie dysponowali na początku, a co ofiarowali Jezusowi, wystarczyło do nakarmienia ogromnej rzeszy ludzi. Stało się tak dzięki interwencji Boga działającego przez Jezusa oraz przy ich współpracy z Nim. Podanie liczby nakarmionych osób podkreśla rozmiary cudu. Ograniczenie do podania samej liczby mężczyzn odpowiada pierwszemu określeniu liczebności narodu wychodzącego z Egiptu (Wj 12,37). Liczba pięć tysięcy odróżnia pierwszy cud od drugiego, kiedy Jezus kieruje do uczniów pytania o szczegóły obydwu wydarzeń (zob. Mk 8,19).

Drugie rozmnożenie chleba (Mk 8,1-10)

Przekaz o nakarmieniu czterech tysięcy ludzi na nieżydowskim terytorium jest tak bardzo podobny do opisu nakarmienia pięciu tysięcy mężczyzn w Galilei (zob. Mk 6,35-44). Stąd też niektórzy komentatorzy utrzymują, iż są to dwa Markowe opisy tego samego wydarzenia, które zostały przekazane przez tradycję w dwóch różnych wersjach. Jednak wydarzenia te różnią się znacząco szczegółami, stąd też bardziej zasadnym jest uznanie, iż św. Marek przedstawił dwa różne epizody w taki sposób, by podkreślić ich podobieństwa. Każde z nich niewątpliwie jest prefiguracją pokarmu eucharystycznego (Mk 14,22) oraz mesjańskiej uczy przy nadejściu królestwa¹⁶.

Drugi przekaz o rozmnożeniu, podobnie jak pierwszy rozpoczyna się od wzmianki o otaczającym Jezusa „wielkim tłumie” (Mk 6,34; 8,1). Wzmianka ta wydaje się mieć na celu powiązanie tych dwóch wydarzeń. To wprowadzenie wprowadza i podkreśla dramatyzm sytuacji.

Jezus dokonuje cudu, motywowany miłosierdziem: „Żal Mi tego ludu” (Mk 8,2). W stwierdzeniu „już trzy dni trwają przy Mnie i nie mają co jeść” (Mk 8,2), wyraźnie odsyła do męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Wskazania, iż owe tłumy „trwają” i „nie mają” co jeść a się wskazywać, iż ludzie przez całe trzy dni pozostawali bez pożywienia. A przecież „niektórzy z nich przyszli z daleka” (Mk 8,3). Niektórzy komentatorzy wskazują na głód mesjański otaczających Jezusa tłumów. Jako, że trwali przy Jezusie trzy dni, znaczy to, że głodni byli przede wszystkim Jego nauki. Jezus jednak zaspokaja zarówno duchowe, jak i materialne potrzeby człowieka. Jednocześnie zapewnia o opatrności Boga i obfitości Jego darów. Darów tych będzie można doświadczyć w eschatologicznym królestwie mesjańskim, którego wydarzenie rozmnożenia chleba jest zapowiedzią. Jezus troszczy się, aby tłumy nie ustały „w drodze”.

Inaczej jednak, niż to miało miejsce w pierwszym cudzie, to Jezus wychodzi z inicjatywą niejako uprzedzając propozycję uczniów, by odprawić natychmiast tłumy (por. Mk 6,36). Oto wielki tłum trwa przy Jezusie już od trzech dni, nie mając co jeść. Najwyraźniej zaspokajał On w nich potrzebę głębszą od fizycznego głodu. Jednak Jezus dba także o cielesne potrzeby ludu. W pierwszym przekazie o rozmnożeniu chleba współczucie Mistrza wzbudził fakt, że oczekujący i słuchający Go byli jak owce pozbawione pasterza (zob. Mk 6,34) – byli ludem Bożym pozbawionym prawdziwego przywództwa. W przekazie o drugim rozmnożeniu widok ludzi głodnych powoduje, że robi Mu się żal tłumy.

Przy pierwszym cudzie rozmnożenia, można było rozesłać słuchających, by ci kupili sobie pożywienia. Akcja pierwszego cudu rozegrała się „w odosobnionym miejscu” (Mk 6,35). Teraz jednak nie ma takiej możliwości. Marek pisze o pustyni. A zatem nie ma w pobliżu żadnych miast czy osad, w

¹⁵ Zob. A. Malina, *Ewangelia według świętego Marka. Rozdziały 1,1 – 8,26. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2013, s. 403.

¹⁶ Zob. M. Healy, *Ewangelia według św. Marka*, s. 157; D. Kotecki, *Znaczenie dwóch opisów cudu rozmnożenia chleba w Ewangelii według św. Marka*, w: *Stworzył Bóg człowieka na swój obraz (Rdz 1,26)*, Warszawa 2002, s. 196.

których można zakupić żywność. Stąd też odpowiedź uczniów: „Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?” (Mk 8,4).

Jakby wystawiając uczniów na próbę, zwraca się do nich z retorycznym pytaniem: jeśli ich puszczyć zgłodniałych, to zasłabną w drodze. Greckie słowo eklyomai oznacza zasłabnięcie, omdlenie, ale oznacza także utratę ducha, zniechęcenie w obliczu zmagań związanych z życiem jako chrześcijanin (Ga 6,9; Hbr 12,3.5). Jezus niejako pyta uczniów – pyta przyszłych pasterzy – jak zareagują, gdy lud Boży będzie słabnął z braku duchowego pożywienia, oni zaś nie będą mieli go czym nakarmić?

Odpowiedź uczniów jest dość sceptyczna. Słysząc w niej echo narzekania Mojżesza (Lb 11,13) wydaje się dziwna w świetle cudownego nakarmienia tłumów, którego byli już świadkami.

W całej części poświęconej tematyce chleba części Ewangelii Marek podkreśla, iż niezwykle pomalutka dociera do uczniów objawienie o Jezusie (zob. Mk 6,52; 8,21). Czyni to nie po to by ich dyskredytować, ale chce przypomnieć czytelnikom, o słabości naszej własnej wiary. Każdy z nas wciąż do końca nie wierzy, że Jezus jest Chlebem, że jest On w stanie rozmnożyć wszystko, co Mu oddamy.

Uczniowie jednak nie rozumieją pytania Jezusa, choć ten postępuje prawie tak samo jak przy pierwszym rozmnożeniu. Podobnie pyta: Ile macie chlebów? Tym razem uczniowie posiadają siedem chlebów, co i tak jest niewystarczające dla nakarmienia czterotysięcznego tłumu. Jezus, podobnie jak wcześniej każe tłumom usiąść, jak gdyby zapraszając do uczy. Marek zapisuje tu niemal taką samą kolejność czynności, jak w Mk 6,41. Ponownie słysząc w tym eucharystyczne wydźwięk. Jezus „wziąwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi” (Mk 8,6).¹⁷

Zamiast określenia, że Jezus „pobłogosławił” chleby, Marek zapisuje, iż Mistrz: odmówił dziękczynienie – eucharistia – to samo słowo zostaje wykorzystane w odniesieniu do błogosławieństwa kielicha podczas ostatniej wieczerzy (zob. Mk 14,23; Łk 22,19; 1 Kor 11,24). Użycie czasownika „dziękować” (gr. eucharistesas; Mk 8, 6), wskazywać może na środowisko niezwiązane z judaizmem; w przypadku Żydów bowiem odpowiedniejszym terminem byłby czasownik „błogosławić”¹⁷.

Motyw błogosławienia chleba w pierwszym opowiadaniu o rozmnożeniu i dziękczynienia w drugim wydaje się wskazywać, iż w czasach, gdy Marek pisał Ewangelię, istniały już dwie tradycje dotyczące relacji o rozmnożeniu chleba, będących zapowiedzią Eucharystii. Pierwsza była palestyńska – jerozolimską, druga zaś wywodziła się ze środowiska chrześcijan pochodzących z pogan – antiocheńska. Pierwsza znana Markowi, druga – zapisana przez Apostoła Pawła wydaje się, iż była starsza niż Markowa. Stąd też pierwsza formuła harmonizuje z Markowym opisem ostatniej wieczerzy, zaś druga z przekazem Pierwszego Listu do Koryntian¹⁸.

Jezus bierze chleby, błogosławi i daje im ją z powrotem. Uczniowie zaś rozdają. Siedem chlebów okazuje się wystarczające, by zaspokoić wszystkich głodnych. Zamiast rozdać chleby samemu, Jezus nalega, by zaangażowani w to byli uczniowie: dawał chleby uczniom, aby je podawali. Uwaga ewangelisty koncentruje się przede wszystkim na chlebie, ze względu na jego eucharystyczne znaczenie. Dopiero później Marek wspomina o błogosławieństwie i rozdaniu kilku rybek¹⁹.

Ludzie jeszcze przed chwilą wygłodniaли teraz jedli do syta, czego dowodem jest duża ilość pozostałych ułomków. Marek starannie zapisuje liczbę uczestniczących w tym wydarzeniu ludzi, wskazując, że ma ona symboliczne znaczenie. Podczas pierwszej uczy na pustyni Jezus nakarmił pięć tysięcy mężczyzn pięcioma chlebami i dwiema rybami, z czego pozostało dwanaście koszy resztek. Tym razem, gdzieś w okolicach Tyru, Sydonu a Galileą, karmi cztery tysiące siedmioma chlebami i kilkoma

¹⁷ Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 594.

¹⁸ Zob. A. Paciorek, *Motyw manny w mowie eucharystycznej Jezusa (J 6,26-58)*, s. 166.

¹⁹ Nie wydaje się jednak zasadnym uznanie, iż to św. Marek dodał wzmiankę o rybkach, aby upodobnić przekaz do pierwszej narracji o rozmnożeniu chleba. Gdyby to ewangelista miał stworzyć takie upodobnienie, to wydaje się, iż dokonałby tego w sposób pełniejszy, uzupełniając brakujące elementy.

rybami, z czego pozostaje siedem koszy ułomków. Na określenie koszy używa się tu odmiennego słowa: podczas gdy w Mk 6,43 ewangelista wykorzystał termin oznaczający wiklinowe kosze przeważnie stosowane przez Żydów (kofinos), tutaj wykorzystuje zwykłe greckie słowo (spyris), oznaczające duży koszyk (zob. Dz 9,25).

Podawane liczby wskazują na przeciwstawienie sobie Żydów i pogan. Liczba dwanaście niewątpliwie oznacza dwanaście pokoleń Izraela. Liczba siedem wydaje się nawiązywać do siedmiu pogańskich narodów, które zamieszkiwały Kanaan przed wkroczeniem do tego kraju Izraelitów (zob. Pwt 7,1; Dz 13,9). Liczba cztery stanowi nawiązanie do czterech stron świata (zob. Ap 7,1). Zatem cztery tysiące nakarmionych przez Jezusa osób wydaje się reprezentować cały świat, do którego będzie skierowana misja Kościoła²⁰. Inni wskazują, iż liczba siedem wskazuje na cyfrę o uniwersalnym znaczeniu, łączoną w tradycji judaistycznej ze sferą boskości. Może ona także odnosić się do siedmiu przykazań noachickich (Rdz 9,1-17), co wskazuje na myśl o poganach – przymierze z Noem było bowiem przymierzem z całą ludzkością²¹. Przykazania te obowiązują całą ludzkość, w odróżnieniu od Pięcioksięgu, którego symbolem jest pięć chlebów z opowiadania o pierwszym rozmnożeniu chleba (Mk 6,32-44). Sam fakt, że nakarmienie czterech tysięcy dokonuje się w Galilei, wydaje się wyraźnie wskazywać na pogańskie pochodzenie otaczających Jezusa tłumów. W Galilei, którą zwykłą się określać jako „Galilea pogan” – Jezus nakarmił tłum – nie mężczyzn, jak podał Marek w pierwszym opisie, ale wszystkich ludzi.

Po rozesłaniu ludzi Jezus i uczniowie przeprawiają się prawdopodobnie na zachodni brzeg Jeziora Galilejskiego (zob. Mt 15,39).

Być może, w przekazie drugiego rozmnożenia chleba można słyszeć echa Księgi Rut²². Markowa konkluzja bowiem składa się z trzech elementów: „i jedli, i nasycili się i było pozostałych ułomków siedem koszów” (Mk 8,8). Podobne przesłanie można słyszeć w greckim tekście Księgi Rut, w opisie nakarmienia Rut przez Booza: „Jadła, a gdy się nasyciła, resztę zatrzymała” (Rt 2,14b). Warto pamiętać, iż dla rabinów Rut, jako należąca do przodków Dawida, była również przodkiem Mesjasza. Dlatego interpretacja Rt 2,14 w myśli rabinicznej przybiera charakter mesjański: „Jadła – na tym świecie; i nasyciła się – w dniach Mesjasza; resztę zatrzymała – na wiek, który ma nadejść” (Shab. 1,13; bab.) . Na tej samej linii utrzymane są rabiniczne interpretacje nakarmienia Rut przez Booza, w których Rut reprezentuje jednego ze swych następców, a Booz samego Boga.

Cud rozmnożenia chleba, dokonany przez Jezusa, bez wątplenia ma charakter mesjański. Wskazują na to wspomniane wyżej motywy opowiadań Markowych. Sam Jezus występuje w nich w roli Mesjasza. Obydwa przekazy nawiązują do Mojżesza prowadzącego lud po pustyni, a właśnie wokół „nowego Mojżesza” skupiały się oczekiwania mesjańskie czasów Jezusa.

Przekaz Ewangelii wg św. Mateusza

Św. Mateusz przejmuje teksty markowe, dokonując w nich tylko niewielkich korekt. Przejmując pierwszy opis rozmnożenia chleba z dzieła św. Marka (Mk 6,32-44), św. Mateusz rozpoczyna swój opis (Mt 14,13-21) od informacji, iż Jezus zmienił miejsce swojego pobytu, gdy usłyszał o śmierci Ja-

²⁰ Zob. M. Healy, *Ewangelia według św. Marka*, s. 159-160, choć niektórzy wskazują, iż ta mniejsza liczba – cztery tysiące, wskazuje i podkreśla pierwszeństwo Żydów w obfitości eschatologicznych darów. Zob. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1979, s. 243; D.A. Hagner, *Matthew 14 – 28*, Dallas 1995, s. 452.

²¹ Zob. A. Malina, *Ewangelia według świętego Marka. Rozdziały 1,1 – 8,26*, s. 448.

²² Choć zazwyczaj za starotestamentowy model, na którym wzorował się Marek w drugim opowiadaniu o rozmnożeniu chleba (Mk 8,1-10), przekaz o Elizeuszu (2 Krl 4,42-44). Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 595-596.

na Chrzciciela²³. Po przepłynięciu się przez jezioro niemal cały dzień spędził na uzdrawianiu chorych. Kiedy zatem św. Marek pisze o nauczaniu (Mk 6,34), to Mateusz podkreśla uzdrowienia, które są wyrazem Jezusowego miłosierdzia. Pod wieczór – być może wskazówka ta jest aluzją do wieczerzy eucharystycznej – okazało się, że tłumy nie mają żywności²⁴. Apostołowie proszą Jezusa, by odprowadził tłumy do domu, Ten jednak nakazuje im: „Wy dajcie im jeść!” (Mt 14,16). Okazało się jednak, że uczniowie Jezusa posiadają tylko pięć chlebów i dwie ryby. Po tym wyznaniu słyszą nakaz Jezusa: „Przynieście je tutaj” (Mt 14,17). Jezus zaś nakazał tłumom usiąść na trawie. Niektórzy komentatorzy przypuszczają, iż wzmianka o trawie wskazuje, iż była to pora wiosenna, a więc pora, w której świętowano Paschę. W ten sposób rozmnożenie chleba miało być zapowiedzią Paschy Chrystusa.

Gdy Jezus otrzymuje chleby, postępuje według jasno określonego rytuału. Mateusz kreśli to tak jak św. Marek: patrzy w niebo, odmawia błogosławieństwo, łamie chleby, daje je uczniom, uczniowie zaś przekazują je tłumom.

Wzniesienie oczu ku niebu w modlitwie żydowskiej oznacza pragnienie nawiązania kontaktu z Bogiem, który przebywa w niebie. Gest ten ma jednocześnie ułatwić skupienie myśli. Następnie Mateusz stwierdza, że Jezus „odmówił błogosławieństwo”. W tradycji żydowskiej każdy pokarm uważano już za pobłogosławiony przez Boga, widziano w nim Boży dar, stad też błogosławiono Boga, Stwórcę i dawcę wszelkiego dobra. Uczniowie brali z rąk Jezusa połamany chleb i przekazywali go tłumom. Można w tym widzieć zapowiedź funkcji Apostołów – ich kapłańskiego urzędu. Mają oni przyjmować od Boga dary, by przekazać je ludziom. Po spożyciu chlebów okazało się, że jest jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków.

Podobnie jak w relacji Marka, tak też w przekazie św. Mateusza Jezus znajduje się na terenach typowo żydowskich, i cudu rozmnożenia dokonał właśnie dla żydów. Użyte słowo kosz, jak również podawana liczba nakarmionych mężczyzn – pięć tysięcy, wskazuje na żydowskich adresatów. Cyfra pięć wskazuje na Pięcioksiąg (Tora jako chleb zob. Prz 9,5), a więc na najświętszą dla Żydów księgę, liczba dwanaście wskazuje na dwanaście pokoleń Izraela. Dwie ryby, w opinii części komentatorów to symbol ksiąg Psalmów i Proroków. A zatem do tej pory pokarmem ludu była Tora, nauczanie Pisma. Wszystko to, ofiarowali uczniowie Panu, który dał im Ewangelię, dał im niezwykły pokarm, którym mieli karmić nowy lud Boży²⁵.

Niewątpliwie przesłanie św. Mateusza podkreśla, iż Jezus w swoim postępowaniu kieruje się litością i miłosierdziem, wychodzi naprzeciw potrzebom głodnego tłumy. Uczniowie rozdający chleb, którzy przyjęli z rąk Jezusa, postrzegani są jako pełniący swe kapłańskie posłannictwo. Rozmnożenie zaś chleba jest zapowiedzią Eucharystii, pokarmu, dającego życie wieczne. Opisując rozmnożenie chleba, św. Mateusz myśli o wydarzeniach ostatniej wieczerzy, w pewien sposób patrzy na to wydarzenie przez pryzmat przeżywanych we wspólnotach chrześcijańskich zgromadzeń eucharystycznych.

Drugi przekaz Markowy (Mk 8,1-10), zostaje przejęty przez Mateusza (Mt 15,32-38). W przekazie św. Mateusza zauważyć można niewielkie zmiany. W Mt 15,37 ewangelista dodaje dwa wyrażenia podkreślające wielkość cudu: jedli wszyscy (por. Mk 6,42) oraz siedem koszów ułomków było – zapisze św. Mateusz – pełnych (por. Mk 14,20). Warto zauważyć także, iż św. Mateusz nieznacznie skraca przekaz św. Marka. Stara się także ukazać drugie rozmnożenie chleba i nakarmienie ludu, w widocznym paralelizmie do pierwszego²⁶.

²³ Według św. Hieronima, Jezus tak uczynił, nie z obawy, ale aby powstrzymać wrogów przed popełnieniem drugiego morderstwa, ale także by oddalić śmierć na czas Paschy. Zob. Św. Hieronim, *Comm. Matt*, 2,14.

²⁴ Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14 – 28. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2008, s. 44.

²⁵ Zob. Hilary z Poitiers, *Comm. Matt*, 14,10.

²⁶ Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14 – 28*, s. 99.

Opis drugiego cudu rozmnożenia chleba Mateusz, podobnie jak św. Marek również rozpoczyna się od motywu współczucia. Ponownie po licznych uzdrowieniach, Jezus przywołuje swoich uczniów. Ewangelista rozpoczyna opis od przywołania słów Jezusa: „Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść” (Mt 15,32). Fakt przebywania trzy dni u boku Jezusa świadczy o pragnieniu słuchania słowa Bożego. Zakłopotani stwierdzeniem Jezusa: „nie chce ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze” (Mt 15,32), uczniowie zadają Jezusowi pytanie: „Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo?” (Mt 15,33). Posiadali bowiem jedynie: siedem bochenków i kilka rybek. W udzielonej przez uczniów odpowiedzi można słyszeć pewien zarzut postawiony Jezusowi, iż nie liczy się On z realiami. Być może dlatego w ich wypowiedzi pojawiającego się tytułu „Rabbi”. Uczniowie, choć byli już świadkami niezwykłego rozmnożenia, wyrażają zaskoczenie i bezradność. Mateusz pokazuje przez to, jak łatwo uczniowie zapominali czego się nauczyli, czego doświadczyli.

Wskazanie w tekście Mateusza na pustkowie, gdzie się znajdują, przywołuje na pamięć Mojżesza oraz wędrówkę Izraela przez pustynię, jak Izraelici „Błądzili na pustyni, na odludziu: do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi. Cierpieli głód i pragnienie i ustawało w nich życie” (Ps 107,4).

Inaczej niż w tekście Marka (zob. Mk 8,6), św. Marek przekazuje, iż uczniowie mają siedem chlebów ale i dwie kilka rybek. Wzmianka o rybach wydaje się być nawiązaniem do Mateuszowego pierwszego opisu cudu rozmnożenia (zob. Mt 14,17).

Cudowne rozmnożenie i nakarmienie, rozpoczyna się od polecenia, by zebrani usiedli. Zgodnie ze zwyczajem żydowskim, przed i po posiłku, należało odmówić modlitwę²⁷. Stąd też Jezus odmawia dziękczynienie, łamie chleb, daje uczniom, a uczniowie przekazują go tłumom. Sekwencja podejmowanych czynności jest identyczna jak w czasie ostatniej wieczerzy: odmówienie dziękczynienia, połamanie, dawanie. Stąd niewątpliwie opowiadanie Mateusza o sposobie dokonania cudu kieruje nas do ostatniej wieczerzy: rozmnożenie chleba widziane jest przez św. Mateusza jako zapowiedź Eucharystii²⁸.

Powraca – jak u św. Marka – symbolika cyfry siedem. Do zbawienia wezwani są nie tylko Żydzi, ale cały świat. Pierwsze rozmnożenie chleba dokonało się na terenach typowo żydowskich. Drugie pokazuje, iż adresatami mogą być zarówno Żydzi, jak i poganie. Poganie również są włączeni w zbawczy krąg Jezusa. Rys uniwersalizmu jest wzmocniony przez fakt, iż również ułomków zebrano siedem koszów. Cztery tysiące nakarmionych mężczyzn symbolicznie może wskazywać na cztery strony świata. Przesłanie relacji św. Mateusza jest podobne jak u Marka: o ile pierwsze rozmnożenie chleba przeznaczone było dla Żydów, drugie przeznaczone było dla wszystkich. Do królestwa Bożego bowiem wezwani byli nie tylko Żydzi, ale wszyscy ludzie; zbawcza misja Jezusa skierowana była najpierw do Izraelitów, a później objąć miała cały świat.

Przekaz Ewangelii wg św. Łukasza

Warto zwrócić uwagę, iż w przekazie Ewangelii wg św. Marka, pierwszy opis rozmnożenia chleba ma miejsce w punkcie kulminacyjnym – tuż przed wyznaniem Piotra pod Cezareą Filipową. Również w trzeciej Ewangelii opis rozmnożenia chleba znajduje się w bardzo ważnym miejscu – pod koniec Galilejskiej działalności Jezusa. Według św. Łukasza to wydarzenie niejako przygotowuje wyznaczenie Piotra (Łk 9,18-21), oraz pierwszą zapowiedź męki Jezusa (Łk 9,22). Na tej podstawie można wnioskować, iż miało ono wielkie znaczenie w odczytaniu mesjańskiej godności Jezusa²⁹.

²⁷ Zob. Strack Billerbeck I,685; IV 2,611.

²⁸ Zob. P. Podeszwa, *Wy dajcie im jeść (Mt 14,16)*, „Verbum Vitae” 12(2007), s. 67-68.

²⁹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2011, s. 468.

Łukaszczy przekazy o rozmnożeniu chleba (Łk 9,12-17) opiera się na przekazie św. Marka (Mk 6,34-44). Św. Łukasz wiernie podąża za tym pierwszym opisem św. Marka, opuszczając jednak opis drugiego cudu rozmnożenia. Bazując na tekście św. Marka Łukasz dodaje specyficzne uzupełnienia. Autor trzeciej Ewangelii podkreśla, że cud dokonał się, gdy „dzień począł chylić się ku wieczorowi” (Łk 9,12). W ten sposób św. Łukasz wydaje się nawiązywać do opisu spotkania Jezusa z uczniami wędrującymi do Emaus, które ma z całą pewnością konotacje eucharystyczne. Niektórzy w tej wzmiance widzą nawiązanie do ostatniej wieczerzy, którą należało spożywać po zmroku.

Łukasz podkreśli, że Jezus będąc z powracającymi z posłania Apostołami udał się w okolice Betsaidy. A kiedy przybyły tam tłumy, On przyjął je. Użyty przez Łukasza termin (apodechomai), wskazuje, iż Jezus czyje się jak gospodarz przyjmujący z otwartością gości, którzy do niego przybyli. Wyrazem tej Jego niezwykłej gościnności było głoszenie słowa Bożego i uzdrawianie chorych, a następnie podanie pokarmu w niezwykłej ilości.

Uczniowie widząc późną porę i brak pożywienia nastają na Jezusa, by ten odprawił tłumy. Jezus jednak jest prawdziwie dobrym gospodarzem. Nie chce odesłać głodnych gości. Stąd też polecenie dane apostołom – wy dajcie im jeść. Ci jednak nie mają szczególnych zapasów. Trudno też byłoby pójść i zakupić żywności dla wszystkich ludzi. Symbolika liczb jest identyczna jak w opowiadaniu Marka i Mateusza: zarówno „pięć” chlebów, jak i później „dwanaście” koszów ułamków wskazują na środowisko żydowskie.

Jezus nakazuje tłumom rozsiąść się gromadami po mniej więcej pięćdziesięciu. Podział ludzi na pięćdziesiątki występuje często w literaturze hebrajskiej. Liczenie pięćdziesiątkami ma znaczenie symboliczne. Siedem razy siedem plus jeden oznacza pełnię w sensie chronologicznym: rok pięćdziesiąty był rokiem jubileuszowym – rokiem łaski od Boga. Nakazując rozsiąść się Łukasz, używa terminu kataklino, który używa się, gdy uczujący zasiadają do stołu, a dokładnie mówiąc, chodzi o zajęcie pozycji półleżącej. Czasownik ten występuje tylko w przekazie św. Łukasza. Taką pozycję zajmowali uczestnicy ostatniej wieczerzy, a także Jezus wraz z dwoma uczniami wędrującymi do Emaus (Łk 24,30). Poprzez użycie takiego terminu, podczas rozmnożenia chleba, Łukasz nadaje wydarzeniu kontekst eucharystyczny.

Św. Łukasz kreśląc opis rozmnożenia chleba, podkreśla, iż Jezus „wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi” (Łk 9,16). W ten sposób podkreśla, iż Jezus działa w jedności z Ojcem (por. J 11,41-42). Moc, którą dokonuje cudu rozmnożenia chleba, jest mocą samego Boga. Słowo Jezusa jest stwórcze; jest słowem, które tworzy nową rzeczywistość. Jeśli popatrzymy na te wydarzenie przez pryzmat mowy eucharystycznej Jezusa, dobrze widać, iż rozmnożenie chleba jest zapowiedzią Eucharystii.

Kończąc opis św. Łukasz, inaczej niż Marek, nie podaje liczby nakarmionych. Zapisuje jedynie, iż „nasycili się wszyscy” (Łk 9,17), choć wcześniej rzeczywiście wspomina o pięciu tysiącach mężczyzn (Łk 9,14).

Wszystkie powyższe przekazy o cudownym rozmnożeniu chleba, wyraźnie zapowiadają i nawiązują do opisów ostatniej wieczerzy. Opowiadają one o dwóch rozmnożeniach. Jezus jawi się w nich jako nowy Mojżesz. To niezwykle obdarowanie jest dla wszystkich – tak dla Żydów jak i dla pogan. Rozmnożenie chleba jest równocześnie znakiem, iż nadeszły czasy mesjańskie, gdyż Naród Wybrany spodziewał się, iż Mesjasz, podobnie jak Mojżesz, będzie karmił lud Boży chlebem.

Warto zwrócić uwagę, iż we wszystkich relacjach o rozmnożeniu chleba pojawia się specyficzna sekwencja czasowników opisujących postępowanie Jezusa. Odpowiada ona czynnościom Jezusa podczas ustanowienia Eucharystii podczas ostatniej wieczerzy. Opowiadania o rozmnożeniu chleba pokazują także, iż Jezus potrzebuje inicjatywy i współpracy uczniów. Oni, i ich następcy staną się szafarzami Eucharystii.

Pytanie: Co w przekazie Ewangelii wg św. Marka może symbolizować określenie 7 chlebów?